

Z pierwszym w Bieszczadach przedsiębiorstwem społecznym wystartowano w sektorze, który wydawałby się nasycony – w turystyce. Rzecz w tym, że właściwie wszystko już jest. Jest mnóstwo biur podróży. Są szlaki piesze, narciarskie, konne, rowerowe. Baza hotelowa i gospodarstwa agroturystyczne wypełniają mapę Bieszczadów. Podobnie jest z ofertą gastronomiczną od kiosków po wielkie restauracje. Program proponowany turystyce to kontakt z naturą, począwszy od zwyczajnych spacerów aż po studyjne wyprawy penetrujące tajemnice bieszczadzkiej przyrody. Amatorzy adrenaliny mają do dyspozycji szkoły przetrwania z elementami technik alpinistycznych, szaleńcze jazdy quadami czy samochodami terenowymi, lotnie, szybowce, samolot. Kontakt z kulturą, czy więcej, z historyczną wielokulturowością regionu jest w zasięgu ręki: skansen, muzea i izby regionalne, dla aktywnych warsztaty tradycyjnego rzemiosła. Wszystko jest i doskonale działa.

I właśnie na to – wydawałoby się zagospodarowane do końca pole – wszedł nowy podmiot gospodarczy: Karpackie Centrum Turystyki Aktywnej "Zielony Rower" Przedsiębiorstwo Społeczne przy Fundacji Bieszczadzkiej Partnerstwo dla Środowiska. W istocie jest to licencjonowany organizator turystyki i pośrednik turystyczny. Ale turystyki wyrafinowanej i w tym zawiera się cała istota rzeczy, czyli sedno pomysłu; jedne tematy się wiąże, inne całkowicie eliminuje.

Projekt "Zielony Rower" był pierwszym wspólnym przedsięwzięciem współpracującej od 2000 r. Grupy Partnerskiej "Zielone Bieszczady". Wywoławcze hasło "Zielony Rower" ma ugruntowaną renomę, pojawia się przy praktycznie wszystkich bieszczadzskich projektach zakrojonych na wielką skalę. Rozpoznawalne jest zarówno w społecznych przedsięwzięciach aktywizujących bieszczadzkie gminy, w szerokim propagowaniu działań proekologicznych i form turystyki przyjaznej środowisku, w kreśleniu projektów transgranicznych, jak i na polu zmierzania pozycji lokalnych organizacji pozarządowych, czyli w działaniach na rzecz budowy społeczeństwa obywa-

Nawet najsympatyczniejszy projekt weryfikowany jest przez rynek

## Droga do pracy

**BIESZCZADY:** O przedsiębiorstwach społecznych mówi się coraz częściej, ale ciągle jeszcze w kategorii nowinek. Aprobata przemierzana jest z niedowierzaniem w efektywność tej formy aktywizacji zawodowej. Biura pracy są powściągliwe w opiniach wobec mechanizmów nie do końca jeszcze sprawdzonych. Łączą się w profesjonalne zespoły remontowe grupy majsterklepków, bezrobotne kobiety integrują swe siły w grupę zdobywającą wycinek sektora usług prac porządkowych czy też niszowo pojmowanej gastronomii

telskiego. "Partnerstwo dla Środowiska" wprowadził w Bieszczady Przemysław Ołdakowski w roku 1999 i od tego czasu inicjatywa ta, drogą grantów z wieloma rodowodami, pączkuje, obrasta nowymi przedsięwzięciami. Ważne, że mają one charakter trwały, a są takimi dlatego, że zastosowano oryginalną w polskich warunkach formułę: miast rozpychać się w niewielkich w końcu Bieszczadach, miast mitrzyć społecznie aktywność w walce z wymaganą konkurencją, potrafiła łączyć małe inicjatywy i wycinkowe lokalne działania w przedsięwzięcia wielkie, wręcz całosciowe. A jeśli potrafiła, to znaczy, że umiała znaleźć klucz do ludzkiej zazdrośnej mentalności i wręcz ją przebudować. Kto wie, czy nie jest to godny cel ostateczny.

- *Nawet obowiązków przekroczył najpierw moje możliwości, a potem najbliższych współpracowników zatrudnianych w ramach poszczególnych projektów i programów. Sięgnęliśmy po wolontariuszy. Uczestniczwo w projekcie "Gospodarka społeczna na Bursztynowym Szlaku" realizowanym w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQU-AL pozwoliło nam zmienić horyzonty, a oczywiste było, że wobec naszych wolontariuszy mamy moralne zobowiązania. Pomogliśmy im – dla nich sa-*

*mych - wypracować formułę przedsiębiorstwa społecznego, oddając jednocześnie do ich dyspozycji cały potencjał kontaktów, naszych wpływów i naszych materialnych dokonań w Bieszczadach ujęty w ramy aktywności naszych partnerów współuczestniczących w działaniach Fundacji – ideę tej formy zatrudnienia przedstawia Przemysław Ołdakowski, dyrektor Fundacji Bieszczadzkiej "Partnerstwo dla Środowiska"*

- *Zdecydowaliśmy się na działania w profilu nam najbliższym, w turystyce - mówi Bogusław Pyzocho, dyrektor Przedsiębiorstwa Społecznego Zielony Rower. - Osemka młodych ludzi, współpracujących z fundacją wolontariuszy, a jednocześnie zarejestrowanych bezrobotnych, przygotowała koncepcję biura turystycznego, którego segmentem była leska herbaciarnia - na pół klub dla turystów i miejscowej młodzieży o innych zainteresowaniach kulturalnych niż oferowanych przez miejskie placówki, na pół sklepik z wyrobami lokalnymi spod marki "Made in Bieszczady". Herbaciarnia upadła, koszty działalności były wyższe od zysków, ale na tym polega nauka. Doświadczaliśmy, że nawet najsympatyczniejszy projekt weryfikowany jest przez rynek. Skupiliśmy się na zasadniczym polu działania,*

*którym jest turystyka dziedzictwa. Warto dodać, że przedsiębiorstwa społeczne inwestują wypracowane zyski zgodnie z wyznaczonymi sobie celami społecznymi, a maksymalizacja zysku nie jest priorytetem. W naszym przypadku przedsiębiorstwo jest jednym ze źródeł zasilających Fundusz Grupy Partnerskiej "Zielone Bieszczady". Pierwsze zyski pojawiły się w roku ubiegłym i przeznaczone zostały w formie dotacji na wsparcie czterech inicjatyw społecznych w regionie.*

Przedsiębiorstwo oparte na proekologicznej filozofii "Zielonego Roweru" jest więc jednym z wielu bieszczadzskich touroperatorów, ale za to specyficznym. Produkty turystyczne, które oferuje wyróżniają się swoistymi cechami: wszystkie są sumą pakietu prezentowanego przez współdziałalców bieszczadzkiego partnerstwa, wszystkie odpowiadają wewnętrznej certyfikacji "Roweru", żadna zaś z przygotowanych atrakcji nie ociera się o znamiona poczynań kolidujących z szeroko pojmowaną dbałością o środowisko naturalne. Dla coraz większej rzeszy turystów jest to naprawdę istotne i właśnie tędy ma wieść droga do komercyjnego sukcesu zielonorowerowego przedsiębiorstwa społecznego.

Jakub Demel

Tygodnik

Śr. nakład 15000 egz.

Zasięg lokalny

